

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor: wdawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 152

Poznań, sobota dnia 1 kwietnia 1933

Rok XXVIII

Vielka akcja antyżydowska w Niemczech

Organizowany i planowy bojkot żydów rozpoczyna się w całej Rzeszy
w dniu dzisiejszym

Berlin, 1. 3. (Tel. wł.). W związku z rozpoczynającym się jutro bojkotem Żydów w całej Rzeszy daje się zauważyć pewne podniecenie. Kierownictwo partii hitlerowskiej wydaje ostatnie zarządzenia. Bezwzględny bojkot ma trwać do środy godz. 10 przedpołudniem, a gdyby do tego czasu Żydzi zagraniczni nie kapitulowali, będzie on kontynuowany.

Przed sklepami żydowskimi w Monachjum już w piątek w południe ustawiono posterunki hitlerowskie z karabinami.

W Sztutgarcie do wielkich sklepów Tietza i Schöna wrzucono dziś bomby łzawiące, tak, i publiczność i personel musiał je natychmiast opuścić. Składy zamknięto.

Berlin, 3. 3. (PAT). Komitet bojkotowy w Berlinie wydał nakaz, aby posterunki partyjne, strzegące wejść do sklepów żydowskich, wszystkim kupującym u Żydów wyświadczyć na twarzy stempel z napisem „My, zdrajcy, kupowaliśmy u Żydów”.

Podobne reprysje, jak donosi Biuro Conti, były stosowane przez oddziały szturmowe już zis w Annaberg (Saksonia).

Berlin, 31. 3. (PAT). Centralny Komitet bojkotowy w Monachjum wezwał komitety lokalne do ścisłego przestrzegania postanowień, idących zgoła.

Posterunki partyjne w żadnym razie nie powinny uciekać się do gwałtu i mają ograniczać się tylko do ostrzegania publiczności przed kupowaniem u Żydów. Posterunkom wzbroniono wstępu do wnętrza sklepów. Nie wolno im również czynić przeszkód, o ile właściciele sklepów zechcą je zamykać. Zadaniem posterunków jest ponadto pilnowanie, aby prowokatorzy nie dokonali aktów gwałtu przez atakowanie osób lub niszczenie obiektów, stanowiących własność Żydów.

Usuwania sędziów i adwokatów Żydów

Berlin, 31. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym zaczęto w całej Niemczech wprowadzać w życie zarządzenia bojkotowe przeciwko Żydom.

W Berlinie tłum demonstrantów obsadził gmach sądu krajowego i grodzkiego. Usuwano sędziów i adwokatów Żydów. Ponadto zabroniono wstępu na rozprawy sądowe reporterom pochodzenia żydowskiego. W szeregu sądów przerywano rozprawy. W Kolonii również doszło do usuwania sędziów i adwokatów - Żydów. Wiele z pośród nich odprowadzono do aresztu prewencyjnego. W Królewcu szturmowcy obsadzili sądy, nie dopuszczając do wnętrza Żydów. Nieliczne wyjątki czyniono Żydom - adwokatom, którzy jako żołnierze brali udział w wojnie światowej.

Prowokacje komunistyczne

Berlin, 31. 3. Prezes głównego komitetu bojkotowego pos. Streicher wydał odezwę, ostrzegającą przed prowokatorami komunistycznymi, którzy, jak komunikują oficjalnie, przygotowują zamachy na sklepy żydowskie, przyczem mają działać w mundurach formacji szturmowych, aby w ten sposób skompromitować partię nar.-soc.

Akcja bojkotowa nar.-soc. przeciwko Żydom wywołuje wśród ludności żydowskiej wielkie zaniepokojenie. Szerze instytucji, związków i osób, odrzucających wielką rolę w życiu politycznym Niemiec, w dalszym ciągu u-

siłujecie powstrzymać wroga zagraniczną kampanię prasową przeciwko Niemcom.

Wysłana depesz z Ameryką

Berlin, 31. 3. (PAT). Zjednoczone związki niemieckie w Nowym Jorku wystosowały do Hitlera depeszę, w której, wskazując na solidarne potępienie kampanii anty - niemieckiej na te-

renie Ameryki przez Niemców oraz Żydów pochodzenia niemieckiego, proszą Hitlera o osobiste wyjaśnienie, jak będzie w przyszłości uregulowane położenie prawne, polityczne i gospodarcze Żydów w Niemczech.

W odpowiedzi kancelaria Rzeszy przesłała telegram następujący:

Kancelarz Rzeszy dziękuje za udział



Brama triumfalna w Zbąszyniu w oczekiwaniu na „naszych gości” z Niemiec

Starcie tłumy z policją w Łodzi

Kilkunastu policjantów zostało poturbowanych

Łódź, 31. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się tu pogrzeb Jadwigi Wojciechowskiej, zmarłej od ran odniesionych podczas likwidowania wczorajszych zapór przy ul. Rokicińskiej. W pogrzebie wzięła udział rodzina oraz liczni uczestnicy. Pogrzeb zakończył się o godz. 6 wieczorem. Część osób, biorących udział w pogrzebie, powróciła do miasta spokojnie, natomiast jedna z liczniejszych grup, zgóry zorganizowana przez agitatorów wywrotowych, udała się z cmentarza pochodem w kierunku miasta. Uczestnicy tej grupy byli uzbrojeni w kamienie.

Policja, zauważywszy zbliżających się demonstrantów, wezwała ich do rozjeżdżenia się. W odpowiedzi tłum obrzucił policję kamieniami. Kilkunastu policjantów zostało poturbowanych. Po-

licja konna i piesza rozprędkowała tłum, nie dopuszczając nielegalnego pochodu do śródmieścia. Rozproszeni demonstranci, wybili w bocznych ulicach szyby lamp gazowych.

Katastrofa lotnicza w Ameryce

4 osoby zabite, 10 odniosło rany

Neodesha (Kanzas), 31. 3. (P. A. T.) Samolot, przewożący kanadyjską ekipę sportową, wskutek uszkodzenia spadł na ziemię w miejscu niedostępnym, do którego nie można do-
trzeć.

W dzisiejszym wydaniu głównym „Kurjera Poznańskiego” ogłosimy ósmy artykuł

Romana Dmowskiego

pt.

„ROZSZERZONY OBÓZ KOMUNISTYCZNY”

z dużego nowego cyklu jego artykułów o „Obliczu XX wieku”.

w walce przeciwko hecy żydowskiej. Żydzi niemieccy, jak wszyscy inni obywatele państwa, traktowani będą zależnie od ustosunkowania się ich względem rządu narodowego. Akcja obronna partii nar.-soc. została wywołana zachowaniem się Żydów niemieckich zagranicą.

Nagła zmiana sytuacji

Berlin, 31. 3. (PAT). W godzinach wieczornych sytuacja zapowiedzianej na jutro akcji bojkotowej uległa naglej zmianie.

Min. Goebbels oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd Rzeszy z zadowoleniem przyjął wiadomość o osłabieniu kampanii anty - niemieckiej zagranicą i widzi w tym sukces ogłoszonego przez partię nar.-soc. bojkotu anty-żydowskiego. Wobec tego partia nar.-soc. postanowiła na razie ograniczyć bojkot do dnia jutrzejszego. Akcja bojkotowa, która rozpocznie się o godz. 10 rano zostanie wieczorem przerwana i odroczone do środy. O ile w tym czasie zupełnie ustanie kampania anty - niemiecka zagranicą, partia nar.-soc. przywróci normalny stan w Niemczech. W przeciwnym razie w środę bojkot zostanie wznowiony z większą siłą.

Rząd Rzeszy oczekuje, że jutrzejszy bojkot utrzymany będzie w granicach prawnych z zachowaniem jak największej dyscypliny. Banki nie ulegną zamknięciu.

Zbliżenie

polsko-czechosłowackie

Praga, 1. 4. Nasz korespondent (P. A.) donosi:

Do Pragi przybył wczoraj wieczorem z Warszawy specjalny delegat, celem omówienia ceremoniału oficjalnych przyjęć, przewidzianych na najbliższe dni. O serdeczności nawiązujących się stosunków pomiędzy po-bratymczymi narodami świadczy gorące przyjęcie, zgotowane delegatowi. Na peronie dworca Wilsonowskiego ustawili się liczne drużyny sokole z orkiestrą, która wjeżdżający pociąg powitała marszem „My, pierwsza brygada”. Poza sokolstwem stawili się na dworcu liczne organizacje faszystowskie z pod znaku Gajdy, których członkowie ze specjalnym zapalem wznosili okrzyki „Na zdari”. Przemówienie powitalne, utrzymane w tonie niezwyklej serdeczności, wygłosił dr. Raszn, którego referat na praskim obchodzie imieninowym w dniu 19 marca na temat szkodliwości partii wywołał w Pradze wielkie wrażenie. Delegat nasz po powitaniu, w którym brali również udział Węgrzy z Bratysławy w strojach narodowych, udał się autem na Hradczany.

Podobno 11 osób jest zabitych a 3 poranione.

Neodesha (Kanzas), 31. 3. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, w katastrofie lotniczej, która się tu wydarzyła, zabite zostały 4 osoby a 10 odniosło rany.

Sprawy dyskretne, nie nadające się do dyskusji

Dziewiąty dzień procesu inż. Ruszczewskiego
(Od specjalnego wysłannika „Kurjera Poznańskiego”).

Warszawa, 30 marca.

SPÓŁKA „ZAWADZKI I RUSZCZEW-SKI“

Dzisiaj w dalszym ciągu zeznaje świadek inż. Zawadzki. Obrona stara się dowiedzieć, że zeznania świadka nie zasługują na wiarę i w tym celu przedkłada sądowi odpis pewnej umowy, z której wynika, że inż. Zawadzki znał inż. Piłsudskiego jeszcze przed nabyciem placu przy ul. Niemcewicza. Na temat willi „Mewa” świadek mówi, iż willa ta kosztowała z urządzeniem 201.000 zł, a warta jest teraz 150.000 zł. Obciążenie hipoteczne na „Mewie” określa na 250.000, ale dokładnych zapisów i aresztów w księdze gruntowej nie zna.

Sędzia Arnold: — Kto zarządza teraz willą „Mewa”?

Świadek: — Ja. Tam mieszkam. — Pan tam mieszka, zarządza willą, jest faktycznym właścicielem i nie wie dokładnie, jakie jest obciążenie hipoteczne obiektu?

Inż. Zawadzki śmieje się nieświeżo i odpowiada sędziemu pytaniem: Co hipoteka ma wspólnego z mieszkaniami?

Strony nie mają do niego więcej pytań, ale sąd poleca mu pozostać na sali podczas badania następnych świadków.

Świadek inż. Wacław Sadowski jest dla oskarżonego bardzo obciążający. Podnajmował biuro swoje inż. Zawadzkiemu i był kilkakrotnie obecnym, gdy przynoszono mu większe sumy z firmy „Budownictwo i Przemysł”. Sadowski dziwi się temu, ponieważ wiedział, że Zawadzkiego osobiście nie łączą żadne stosunki handlowe z tą firmą. Gdy zapytał się o to Zawadzkiego, ten poinformował go, że pieniądze pochodzą od Ruszczewskiego. Wówczas wyszedł, że są to sprawy bardzo dyskretne i nie nadające się do dyskusji. Zawadzki telefonował przy nim do Teplicyna i Bosiackiego i domagał się pieniędzy, powołując się na Ruszczewskiego. Pewnego razu Zawadzki prosił go, żeby zrealizował mu czek na 7.000 zł z wystawienia Janiny Bernsteinówny i pieniądze przywiózł mu do gmachu hipoteki, gdzie Zawadzki podpisywał tam akt kupna placu przy ul. Niemcewicza. Równocześnie Bosiacki przywiózł do hipoteki sumę 20.000. Zawadzki mówił świadkowi, że plac w Warszawie i willa w Orłowie nabyty został do spółki z Ruszczewskim. Zawadzki miał w tych obiektach 20 proc., a Ruszczewski 80 proc.

Następni świadkowie: Michał Skorel, przemysłowiec Borken-Hagen i adwokat Herbst potwierdzają interesy, które łączyły Ruszczewskiego z Zawadzkiem. Skorel dostarczał drzewa za 60—70.000 zł na budowę poczty w Gdyni. Polecenie miał od Zawadzkiego.

W Powszechnym Banku Związkowym w Warszawie otwierano mu stopniowo, w toku dostawy, akredytywy. Natomiast Ruszczewski zeznał na wstępie rozprawy, że drzewo kupił wprost u Skorela i dał je jako zaliczkę firmie Mikulski.

Marja Czeska-Maczyńska

KRZYŻ W GDAŃSKU

Na tle miejscowego podania

(Ciąg dalszy).

Oczy ukrzyżowanego zebrały miłośnicy a za drzwiami krzyk:

— Ojciec... czyj to głos. Kto tam jest u ciebie?

— Nikt. Gadałem do siebie samego, odejdź i nie przeszkadzaj mi.

— Ojciec... ten ktoś ratunku wołał i mnie.

— Przywidziało ci się. — I niecierpliwie, gniewnie: — Precz idź, największe dzieło mojego życia tworzę, ku wieczorowi skończę a może na rano, otworzę ci wtedy. — A potem łagodnie i dobroliwie: — Idź, dziecko... Nikomu się tu krzywdy nie dzieje...

Odeszła...

Nastuchiwał jej kroków lekkich jeden i drugi, na twarzy mistrza uśmiech był zadowolenia, na młodzieńczej ukrzyżowanego rozpacz... Omdlał po raz wtóry.

SPRAWA „CZARNEJ LISTY“

Świadek inż. Zygmunt Wieliński był w latach 1925—1930 szefem departamentu budownictwa w M. S. Wojsk. Stwierdza, że Ruszczewski miał w roku 1926 stanowisko referenta budowlanego w D. O. K. I. Cdy stało się wiadomem, że dowódca O. K. I. wydał o nim opinię, iż jest szantażystą i gdy stwierdzono, że firma „Inż. Edward Ruszczewski” znajduje się na „czarnej liście”, umieszczona tam za nadużycie zaufania, wówczas M. S. Wojsk. spowodowało usunięcie Ruszczewskiego z D. O. K. I.

Obroncom zależy na podważeniu zeznań inż. Wielińskiego, tembardziej, że świadek był ministrem Miedzińskiego, już orzekł, iż według jego informacji Ruszczewski umieszczony został na „czarnej liście” za „polityczną nieprawomyślność”. Adwokaci stawiają świadkowi pytania i otrzymują odpowiedzi, że nie sumienni przedsiębiorcy i dostawcy wojskowi umieszczani są na „czarnej liście” na wniosek odnośnego D. O. K., skierowany do M. S. Wojsk. Z zadowoleniem powtarzają i podkreślają odpowiedź inż. Wielińskiego, iż decyzję wy-

daje komisja ministerjalna „bez wysłuchania strony zainteresowanej”, wyłącznie na podstawie wniosku D. O. K. Nie wystarczyła to jednak obronie i wnosi o przesłuchanie w charakterze świadka pomocnika sędziego śledczego Witulskiego, sędziego Lilienfelda, który w aktach M. S. Wojsk. badał przeszłość Ruszczewskiego.

Sąd wraca z narady i orzeka, że odrzuca wniosek, ponieważ w aktach sprawy są odnośne i szczegółowe pisma M. S. Wojsk. Przewodniczący wertuje jeden z tomów i odczytuje list dep. budowlanego M. S. Wojsk. z 18 czerwca 1931. z którego wynika, że firma „Inż. Edward Ruszczewski” umieszczona została na „czarnej liście” na wniosek D. O. K. Lublin za niewykonanie zawartych umów, a mianowicie za „pobranie zaliczek na materiały i nieprzystąpienie do wykonywania robót”.

Przew. Duda do adwokatów: — Chyba to panom wystarczy. Nie „nieprawomyślność polityczna” i kontakt z komunistami, lecz pobranie zaliczek i nieprzystąpienie do robót.

ZŁA PAMIĘĆ ARBITRA

Jan Mieczysław Jagniatkowski rozsądzał w roku 1929 spór pomiędzy Ruszczewskim i Zawadzkiem, gdy ten nie chciał wydać kupionych na jego nazwisko nieruchomości: willi w Orłowie i placu w Warszawie. Świadek prosi sąd o zadawanie pytań, bo nie nie pamięta.

List z Are

(Od naszego korespondenta w Szwecji).

Are, w marcu 1933.

Similis similibus gaudet. Fizyczny typ Szweda odbiega od niemieckiego. Przeciętny Szwed jest wysokiego wzrostu, raczej chudy, twarz wydłużona, czoło wysokie, oczy niebieskie. Natomiast w charakterze uderzają analogie. Ta sama przedsiębiorczość i spryt nadzwyczajny, pracowitość i konsekwencja, bezwzględność i zaborczość. Dzisiejszy Szwed nie wojuje i nie rabuje z bronią w ręku. Jest zbyt kulturalny. Ale zagarnia w dalszym ciągu w inny sposób. Czy to nie uderzające, że przedstawiciele tego małego sześciomilionowego narodu siedzą we wszystkich niemal przedsiębiorstwach i trustach światowych? A jakie umiemy ciągnąć zyski i jak bezwzględnie wykorzystują koniunkturę, widzący choćby na naszych zapalniczkach. Ze swego kraju chłodnego, niezbyt bogatego z natury uposażonego, umieli stworzyć prawdziwe Eldorado. Używanie życia dyskretnie, przeźorne, obrachowane, jak przystało na ludzi „z kulturą”, jest tu religią najbardziej panującą.

Według utartego zwyczaju trzeba jeszcze obmówić pensjonat i jego mieszkańców. Pensjonat i sam „Kurort”? Co tu mówić. Pod tym względem Szwedowie biją nas na całej linii. Kultura pierwszej klasy. Średni, przeciętny ich pensjonat przewyższa nasze najlepsze i najdroższe. Wykwint, idealna czystość, wzorowa obsługa, wygody: elektryczność, woda ciepła, zimna, bieżąca i stojąca, łazienki, dzienniki, gry, narty do dyspozycji gratis, kuchnia nieograniczona pod względem ilości, jakości, smaku i t. d., i to wszystko jak na stosunki szwedzkie nie do uwierzenia

tanie (5—7 koron dziennie). Mimowoli wyrwa się westchnienie: czemu to u nas inaczej? Nie jesteśmy najwiedźniej kupcami, umiemy przywabić klientelę, liczyć na mały zysk a wielki obrót. Nasi przedsiębiorcy uzdrowiskowi sądzą, że skoro Opatrzność dała nam skarby natury, to należy ją zdyskontować oczywiście dla siebie. Więc ich zdaniem widok Giewontu powinien pokrywać pewne niewygody mieszkaniowe. Ręczy strumień górski ma zastąpić łazienkę, wciąż za luksus poczytywaną i osobno a drogo płatną. A świeży śnieg powinien wystarczyć za świeże masło. Zapewne, baranki, rozsypane na hali jak szare ruchome kamienie, cieszą oczy, ale Szwed chce oprócz tego ucieleszyć żóładek dobrze przyrządzoną baraninę. To takie proste, że nie trzeba właścicielom tutejszych pensjonatów poczytywać za chlubę, że dbają o gości i nie zbywają go lojem lub margaryną. Skutki są takie, że nawet dziś w dobie kryzysu pensjonaty są tu stale przepełnione. Dużokrotnie nie jedzą do uzdrowisk polskich, choć im bliżej, ale w pokaźnej liczbie ciągną do północnej Szwecji.

Pod względem towarzyskim Szwed jest najmiłszym człowiekiem na świecie. Nieprzesadny i nieprzesadny. Sam usłużny, a za wysłuszoną usługę dziękuje słowem i uśmiechem. Dyskretnie formy towarzyskie zachowuje naturalnie i z wdziękiem. A Szwedki? Wiotkie i smukłe, jak Angielki, ale bez ich końskich twarzy i bez cienia angielskiej sztywności i pruderji. Są naturalne, pełne wdzięku i, jeśli pozory nie mylą, także temperamentu.

O. RAJNER GOŚCINIŃSKI.

Sędzia Arnold zaje mu kilka pytań i dowiaduje się znowu, że świadka zawodzi pamięć. Wobec tego odczytuje mu zeznania złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że świadek Jagniatkowski orzekł w maju 1929, iż udział Ruszczewskiego w jego grupie w willi w Orłowie wynosił 35 proc., a Zawadzkiego 35 proc. Plac w Warszawie — orzekł i zeznał — rzekł sędzia śledczym Jagniatkowski — jest w całości własnością Ruszczewskiego i należy tytuł własności przepisać a niego, lub osobę przez niego wskazać. Za grupę Ruszczewskiego uważa Jagniatkowski Ruszczewskiego, Piłsudskiego, Bosiackiego i Teplicyna. Świadek potwierdza te zeznania.

JESZCZE JEDNAWILA

Jagniatkowski wspomina o jakimś panu Tyborowskim, który dał Ruszczewskiemu pożyczkę na willę.

Interesuje się tym prokurator:

— Na jaką willę pożyczka? Na „Mewę” w Orłowie?

— Nie, na willę pani Ruszczewskiej.

— Pani Ruszczewskiej? Gdzie jest ta willa?

— W Warszawie, przy ul. Szustra.

— Aha, jest jeszcze jedna willa. Czy to chałupka, zwana willą, czy prawdziwa willa? Co jest wart?

Świadek ociera się, odpowiada:

— Nie wiem, jak wielka parcela. Po naszymu: — Teraz może kilkadziesiąt tysięcy, przedtem była warta stokilkadziesiąt.

— Co pan robił przy tej transakcji pożyczkowej?

— Pośredniczyłem.

— Za pieniądze?

— Nie. Po znajomości. Pan Ruszczewski był moim przyjacielem.

Prokurator skrzętnie notuje, a przewodniczący mówi do świadka: „Pan jest wolny”, poczem, zwracając się do sali: „Przerwywam rozprawę soboty, godz. 9.30. W ciągu dnia jutrzejszego biegły będą mogli zapoznać się z dowodami rzeczowymi”.

Po raz pierwszy w procesie Ruszczewskiego nastąpi jednodniowa przerwa.

DALSZY PROGRAM PROCESU

W najbliższą sobotę będzie przesłuchana p. Ruszczewska, która ma sądowi wyjaśnić skąd przeszło przez jej konto w Powszechnym Banku Związkowym ponad 400.000 zł, chociaż była osobą niemającą i posagu młodzi nie wniosła. Dalej rozpocznie się przesłuchiwanie świadków odwoławczych, na których czekał major Miszewski, zausznik byłego ministra Miedzińskiego i osoba ciekawa z innych jeszcze powodów.

W dniu 3 kwietnia zeznawać mają o politycznej i społecznej działalności oskarżonego poseł Bolesław Gawlik i publicysta Jerzy Szurlej, a w dniu 4 kwietnia — b. minister Kwiatkowski. Na dzień 6 kwietnia przywiedzeni będą z więzienia w Mokdowie, przebywający teraz w Warszawie, budowniczości Mikulski i Kotliński, poczem nastąpi przerwa do 18 kwietnia.

Na dzień 18 kwietnia wyznaczona jest konfrontacja pomiędzy świadkami: Mikulskim, Kotlińskim, Machajskim, Szukiewiczem i Grinkiem. Następnymi kilka dni zajmie rozpatrywanie dodatkowych wniosków obrony i orzeczeń biegłych, poczem to i maja spodziewać się można przemówienia stron i wyroku.

FOB.

Stary czapkę wyjął mu z ust i zabrał się ponownie do pracy.

Stała na wybrzeżu, zakryła oczy ręką od słońca i ku dalekiemu Gdańskowi patrzyła z wysiłkiem.

Na morzu cisza, drobne fale mknęły ku brzegowi, wspina się nagle jedna na drugą, bryzga pianą białą, w grzebień grzywiasty rośnie, złocisty piasek polizę i już się cofa, czyni miejsce innej, jakgdyby tego całunku ziemi spragnionej...

Wrócili rybacy z Gdańska, jako zwykle, jeno nie było pomiędzy nimi jej Krzyska, daremnie wyglądała jego rozrostłej postaci, dzień przeszedł jeden i drugi w dziwnej trwodze, a łodzi jej syna nie było wśród wracających. Pytała o niego, nikt go nie widział, wzruszano ramionami, pykając fajki i uśmiechano się z jej lekku:

— Nie igła, nie zginie.

— Zawieruszył się kanyś, jak to młody.

— Wiadomo.

— Co się ta zaraz smucicie, wróci. Łódź przywiązana wedle rybiego targu, za spódnica pewno jaką poleciał, wieśna...

— Wyszumi się, to i wróci.

Wstrząsała głową niedowierzająco:

jej Krzysztof nie taki, coś się musiało stać złego, on z pewnością nie zostałby tam, by przepijać, jak inni ciężko zapracowany grosz w knajpach portowych.

Coś się musiało stać.

I oczy matki wpijały się trwożnie w widne w oddali wieżycę Gdańską.

Co w nim robi jej Krzys?

Zali zapomniał o niepokoju starej matki, on, który dla niej był zawsze taki czuły i dobry.

I wstawało w jej duszy wspomnienie dalekie, gdy smagły, szczupły chłopca wsuwał się do niej pod pierzynę i, tuląc rumianą twarzyczkę do jej piersi, szeptał: moja, moja mama.

A teraz ten wspaniały rozrośnięty człowiek o sile olbrzyma wobec niej zawsze był jako on chłopca mały, jeno że ja teraz we wszystkim wyreczał, drzewa z lasu naniósł, urabiał, wody naczepał, pod piecem rozpałił, a zawsze miał dla niej uśmiech dobry i pełne miłowania spojrzenie.

A teraz... co z nim?

Zali naprawdę przyszła i na niego owa moc, co się miłością do kobiety zwie i kała o wszystkim zapomnieć, nawet o matce starej.

Ale gdy tak patrzyła w dół, przypomniał się jej sen, przez okienko chaty

wglądała blada twarz syna, z zamkniętymi oczyma, widziała, jak otwierał usta, by coś rzec i tamykał je bez słowa. Zbudziła się obłąka potem ze straszny lękiem w duszy, modliła się i zasnęła już jakoś nie mogła, a teraz zdawało się jej znowu, że widzi te twarz ze snu, że wyłoniła się z fal na mgnienie i znikła.

— Jezus Marja...

Pojedzie jutro na targ z rybakami, pójdzie szukać syna w tem obcym mieście i musi go odnaleźć, przecież nie przedko znajdzie się taki rosty, piękny człowiek, jak jej Krzys, nie sposób. by go nikt nie widział, by nikt nie o nim nie wiedział. Odnajdzie go, musi odnaleźć.

Zacisnęły się zawiedle usta w silną linję woli — coś pomoże lek i lzy, działać trzeba, szukać.

Skończy.

Pędził starannie wytartą, odetchnął z głębi piersi i na dzieło swoje spojrzął. Radość przejęła mu serce: jego Chrystus żył, cierpiał, mglił się błękit oczu konanemu, kasztanowata czupryna spadała, lepiąc się potem na czoło białe, wspaniały tors zdał się ciałem żywym, od słońca opalonym, w męce konającym.

Jego Chrystus żył... cierpiał... był!

(Dokończenie nastąpi).

Ponowne zeznania Stasia Zaremby

Obrońcy Gorgonowej, Żydzi — Ettinger i Axer — usiłują osłabić niekorzystne dla oskarżonej orzeczenia biegłych

Kraków, 31. 3. (PAT.) Dzisiejsza rozprawa przeciwko Gorgonowej odbywała się w atmosferze zupełnie spokojnej.

Rzecznik inż. Przetocki ze Lwowa stwierdza, że w dn. 30-31 grudnia 1931 r. wody zaskórnej w piwnicy wili Zaremby być nie mogło. Obrońcy Ettinger i Axer starają się szeregiem pytań orzeczenie znawcy osłabić. Kwestja nie została dostatecznie wyjaśniona i będzie w dalszym ciągu rozstrzygana w dniu jutrzejszym.

Świadek obrony dr. Rappaport oświadcza, że gdy szedł do ogrodu wili w towarzystwie ogrodnika Kamińskiego, pies Lux, wbrew powszechnej opinii, serdecznie witał się ze świadkiem, zupełnie go nie atakując.

Z kolei wzywany zostaje drugi rzeczoznawca, inż. Piątkiewicz.

Wobec tego, że rzeczoznawca ma wyrazić opinie oraz udzielić wyjaśnień na temat istniejących wśród przestępców zabobonów, przewodniczący wnosi o zarządzenie tajności rozprawy. Na wniosek obrony tajność ograniczona została jedynie do okoliczności, dotyczących pewnych fizjologicznych czynności przestępcy na miejscu zbrodni.

Po wznowieniu jawności w dalszym ciągu zeznaje rzeczoznawca Piątkiewicz.

Obrona zastrzega się, że zeznania biegłego Piątkiewicza traktować należy w tych zwłaszcza momentach, które mogłyby mieć wpływ na treść wyroku, jako czysto teoretyczne, a to wychodząc z założenia, że rzeczoznawca nie śledził całego przebiegu rozprawy.

Biegły Piątkiewicz, opierając się na najnowszych zdobyczach naukowych w tej dziedzinie, wyjaśnia w sposób wyczerpujący cały szereg poruszonych przez obronę momentów, jak np. reakcja psa na zapach świeżej krwi, sposoby unieszkodliwiania

psa, utrwalenie śladów, cechy charakterystyczne wybitej szyby, sposób wybita itd. Na podstawie posiadanych przez sąd dowodów rzeczowych w postaci kawałków szyby, rzeczoznawca opinuje wreszcie, że szyba w drzwiach małej werandy wybita została z zewnątrz.

Następnie wzywany został ponownie Staś Zaremba.

Przewodniczący odczytuje uchwałę trybunału, postanawiającą zaprzysiąc świadka, albowiem orzeczenie znawców wykazało, że świadek nie jest obciążony żadną chorobą psychiczną i

nie nie mówi za tem, aby nie zdawał sobie sprawy z ważności przysięgi i składania zeznań.

Po zaprzysiężeniu, Staś raz jeszcze opisuje historję krytycznego dnia i nocy, zwłaszcza okres po przebudzeniu się. Sędziowie przysięgli, prokurator i obrońcy zadają mu szereg pytań. Świadek z całą stanowczością twierdzi, że w dostrzeżonej postaci rozpoznał Gorgonową. Natomiast nie jest w stanie określić chwili, kiedy go opanował strach. Następnie świadek opowiada m. in. o znalezieniu po katastrofie róż, która należała do Gorgonowej, ale nie była przez nią noszona. W końcu świadek podtrzymuje zeznanie, że Gorgonowa wyrzuciła się, że „będzie z tego tragedia”.

Na tem przesłuchiwanie Stasia zakończono a przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.



portj. 203

Niezwykłe odkrycie pod górą Przemysława

Podziemne ganki z izbami i średniowiecznych tortur

W jesieni roku ubiegłego donosiliśmy o obniżeniu się fundamentów pod byłym zamkiem książęcym a obecnie siedzibą archiwum państwowego na górze Przemysława. Chociaż wzmocnienie fundamentów było potrzebą nagłą, przystąpiono do tego dopiero obecnie. Opóźnienie nastąpiło, jak zwykle, z powodu braku funduszy. W czasie niezmiernie trudnych i niebezpiecznych prac ziemnych — zwłaszcza przy badaniu podziemi z XII w. — natrafiono na podziemny ganek, prowadzący z góry Przemysława do klasztoru Katarzynek i do piwnic ratuszowych, gdzie ongiś odbywały się inkwizycyjne sądowne. Obecnie jest tam składnica win magistrackich dla gospody ratuszowej. W miejscu rozwidlenia się podziemnego ganku odkryto szereg zamkniętych komór, a w niej wielką ilość narzędzi do tortur, kul żelaznych i kamiennych, oraz większą liczbę bomb, wypełnionych prochem; pozatem żelazną skrzynię — niestety bardzo zniszczoną — z różnymi dokumentami i przywilejami cechów poznańskich oraz okazałą ilość starodawnych monet — denarów, czerwonych złotych i miedzianych tyńtów.

Jak stwierdził na miejscu znany historyk, p. radca Zalewski, składnica pochodzi z okresu oblężenia klasztoru Katarzynek przez Szwedów w roku 1705-6. Bomby z prochem, stonkowo w dobrym stanie, zbadał i usunął znani pirotechnicy poznańscy. Skrzynię z dokumentami oraz narzędzia tortur umieszczono, narazie w straży pożarnej tuż przy klasztorze Katarzynek gdzie można je oglądać od 1-5 bm. codziennie do godz. 18; później przeniesione będą do muzeum miejskiego. Są to poprostu skarby ogromnej wartości historycznej.

Niestety, w czasie podkopów pod gmach archiwum państwowego zawałła się część starych murów od strony urzędu stanu cywilnego. Pod murami ujawniono istnienie przejść i ganków podziemnych. Miejsca tego strzegą stróże dyrekcji ogrodów miejskich a nasza dzielna straż ogniowa po usunięciu gruzów niebezpieczny otwór zabezpieczyła drutem kolczastym.

Odkrycie zrobiło w mieście naszym wielkie wrażenie. Dokoła góry Przemysława gromadzą się tłumy ciekawych. (zk.)

Kostrzyn

Agencja „Kurjera Poznańskiego” objął p.

Józef Tomaszewski

artykuły ceramiczne i szklane

Kostrzyn

ul. Średzka 10.

Zamówienia oraz przedpłatę na kwiecień i dalsze miesiące prosimy uskutecznić w wyżej wspomianej agenturze, która przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Dostawa jeszcze tego samego dnia.

— **Wieczornica Towarzystwa Czytelni Ludowych** dzielnicę języckiej odbędzie się w niedzielę, dnia 2 kwietnia o godzinie 20 w sali Domu Amarantowego. W programie śpiew chórowy Tow. śpiewu „Akord”, popisy muzyczne ucznia, deklamacja, referat p. dr. Bochenka, śpiew tow. chóru św. Kazimierza. Wstęp bezpłatny.

KALENDARZYK

Sobota, 1 kwietnia 1933.

Słońce: wschód 5,28 — zachód 18,27 — długość dnia 12 godzin 59 min.
Księżyc: wschód 7,35 — zachód 1,08 — przed pierwszą kwadrą.
Kal. rzk.: Teodora M., Hugon B. — jutro Franciszek a Paulo.
Kal. słow.: Zbigniew — jutro Ludomir.

Zebrania

Dziś o 17 „Sokół” (Winiary), w sokolnictwie o 19,30 K. S. „Jędra” u p. Hejnowiczyk, ul. Zwierzyniecka;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska.
o 20 „Sokół”, oddział piłki nożnej (Jędrze), u p. Bartkowiaka, ulica Poznańska 25;
o 20 Kółko Wycieczkowo-Muzyczne im. Mozarta — nadzwyczajne zebranie w ognisku, G. Wilda 47.
Jutro o 10 Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych — walne zebranie delegatów Okr. Wlkp. w „Gospodzie Polskiej” na Sw. Marcynie 40;
o 11 Polski Zw. b. Więźniów Politycznych b. zaboru pruskiego — walne zebranie w „Centralnej” na Sw. Marcynie 25;
o 11 Cech Murarzy, w „Ulu”, ulica Ślusarska 6;
o 11 Zw. Wermistrzów Polskich, w rest. ul. Wroniecka 13;
o 13 Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich — zjazd delegatów w „Belwedrze”, ul. Marsz. Focha 18;
o 14 S. M. P. (Sw. Łazarz) — otwarcie sezonu na arenie P. W. K.;
o 17 Zw. Oficerów Rez. — czarna kawa w ognisku, St. Rynek 80-82;
o 18 Tow. „Braterstwo” (Wilda) u p. Grotowskiego, G. Wilda 71.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Bolesławy Milewskiej o godz. 16 z kaplicy szpłt. miejskiego. — Sp. Anieli Lucji Dymowej i voto Gadowskiej o godz. 16,30 z kaplicy cment. ewang. na Szelagu.

Dziś, w sobotę, o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce” wystąpi po raz ostatni w Poznaniu

Sławny

Chór Kozaków Kubańskich

Olbrymnie zainteresowanie dzisiejszym koncertem!

Sławny Chór Kozaków Kubańskich, który niedawno koncertował z olbrzymim powodzeniem w Poznaniu — na ogólne życzenie zachwyconej publiczności — wystąpi po raz drugi i ostatni w naszym mieście

dziś, w sobotę, dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce”.

Znakomity ten zespół, który na ostatnim swym koncercie przyjmowany był niezwykle owacyjnie przez naszą publiczność — liczy 17 osób i wystąpi w barwnych strojach kozackich.

W programie najpiękniejsze pieśni kozackie, pieśni miłosne, pieśni dalekiego Wschodu pieśni emigracji oraz najpiękniejsze romanse cygańskie. Wieczór urozmaica najefektowniejsze tańce, jak: lezginka, kozak i inne. Atrakcją wieczoru będzie „Tabor Cygański” — inscenizacja najpiękniejszych romansów i tańców

Niewątpliwie dzisiejszy pożegnalny występ słynnego Chóru Kozaków Kubańskich — cieszyć się będzie większym jeszcze powodzeniem, niż pierwszy, tembardziej, że tym razem ceny biletów na wszystkie miejsca niebywale niższe!

Bilety po 99 groszy, 1 zł 50 gr., 1 zł 99 gr (plus ustawowe opłaty na Bezrobocie i Czerwony Krzyż) są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szejbrwskiego — ul. Gwarna 20. Tel. 56-38, oraz od godz. 8 wiecz. przy kasie „Słońca”. portj. 204

TEATRY

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś, jutro i pojutrze wesoła i dowcipna komedia wiedeńska „Mamusia” z gościnnym udziałem p. J. Bieśiadeckiej. W niedzielę o godz. 3,30 popoł. „Sw. Joanna” Shawa z p. J. Zaklicką w roli tytułowej.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz w dni następne słynna „Sprawa Moniki”, która codziennie gromadzi tłumy publiczności.

Z Teatru Wielkiego

Jutro, w niedzielę o godz. 3 popoł. „Lili chce śpiewać” — a o godz. 8 wie-

Niemiecki attache wojskowy w Warszawie

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) W piątek przybył do Warszawy attache wojskowy poselstwa niemieckiego w Warszawie, mjr. Max Schindler.

Liczy on lat 55, nominację oficera otrzymał w roku 1902 i objął służbę w pułku pieszej gwardji królewskiej w Monachjum. Przed wojną pracował w niemieckim sztabie generalnym, podczas wojny był dłuższy czas

czorem melodyjna „Gri-Gri”. W pięknym tem widowisku główne role kreują m. in. pp. Leonowicz, Lubiczówna i niezrównany król humoru W. Bratkiewicz.

Z Komedji Muzycznej

„Peppina”, jedna z najpiękniejszych nowości muzycznych, odegrana będzie dziś, w sobotę, oraz w dni następne.

Przewidywania pogody na sobotę: Pomorze i Wielkopolska: Początkowo pochmurno, gdzieś deszcz, potem zimno, chłodno. Umiarkowane chwila porywiste wiatry zachodnie i pñ. zachodnie.

na froncie, poczem znów w sztabie generalnym. Po wojnie został przydzielony do min. Reichswehry, a ostatnio był dowódcą pułku, stacjonowanego w Monachjum. (w.)

Mussolini zaprzecza

Waszyngton, 31. 3. (PAT.) — Ambasador włoski w Waszyngtonie, Rosso ogłosił dziś następujące zaprzeczenie wiadomości o projektach Mussoliniego, dotyczących rewizji granic europejskich.

Proszę Pana kategorycznie zaprzeczyć wiadomościom, wytuszczającym rzekome propozycje włoskie, dotyczące zmian terytorjalnych w Europie. Informacje, zawarte w telegramach prasowych, są czystym wymysłem. (—) Mussolini.

Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSCOWA

— Dowiadujemy się, że na Rewji Mód w niedzielę, dnia 2 kwietnia rb., o godz. 12 w „Słońcu” wystąpi również p. Witold Łuczyński, artysta Opery Poznańskiej, który odśpiewa piosenkę do słów Miecia, muzyka — Szeligi.

Na starcie biegu „Kurjera Poznańskiego”



Duże wrażenie w kołach poznańskich lekkoatletów wywołał fakt zgłoszenia się do biegu na przełaj o puchar „Kurjera Poznańskiego” w dn. 17 bm. zarządu P. O. Z. L. A. Na „gieldach sportowych”, w cukierni Fangrata i Łączkowskiego, fakt ten jest przedmiotem ożywionej dyskusji, gdyż fachowcy w tej dziedzinie nie mogą zrozumieć, jak zarząd P. O. Z. L. A. chce pogodzić regulaminową funkcję organizatora biegu z rolą biegacza. A praca czeka organizatorów nielada, gdyż, jak już pokrótce przed kilku dniami zaznaczyliśmy, w ramach tegorocznego biegu „Kurjera Poznańskiego” odbędą się eliminacje na mecz w Wiedniu oraz rzuty pań. O szczegółach programu napiszemy później a narazie zajmijmy się pokrótce zgłoszoną tużami.

Wśród zgłoszonych członków zarządu na pierwszym miejscu musimy wymienić — za co przepraszamy p. prezesa Ryszczewskiego — czterokrotnie zwycięzcę w biegu „Kurjera Poznańskiego”, sekretarza P. O. Z. L. A., p. Bronisława Szwarca, któremu jeden puchar, zdobyty na własność, nie wystarczy i który postanowił po raz drugi sięgnąć po cenny puchar przechodni. Nazwisko jego figuruje też już jako zdobywcy w roku 1928 na terazniejszym pucharze przechodnim, o czym można się przekonać w oknie fir-

my St. Frankowski przy ul. Fr. Ratajczaka, gdzie od niedzieli nagrody będą wystawione. Na fotografii p. Szwarz z nagrodami „Kurjera”.

P. prezes Ryszczewski, jak zawsze, czuje się w doskonałej formie. Ma tylko jeden kłopot, mianowicie, aby nie przypaść mu numer 13, gdyż jest

przekonany, że wówczas jako biegacz zrobi kłapę.

Pierwszy wiceprezes, p. Ludwik Stróżyk ma inną troskę, mianowicie boi się upału, co przy jego tuszy jest rzeczą zupełnie zrozumiałą.

Słowem, tegoroczny, trzynasty bieg na przełaj „Kurjera Poznańskiego” zapowiada się niezwykle ciekawie i niewątpliwie znowu zgromadzi w drugie święto Wielkanocy na boisku „Sokoła” wielotysięczną rzeszę publiczności.

Seanse: 5 — 7 — 9 **KINO „APOLLO”** 5 — 7 — 9
Od soboty, dnia 1 kwietnia r. b. — wspaniały film lotniczy p. t.

„ESKADRA ŚMIERCI”

RALF BELLAMY — GLORIA STUART

Porywająca treść! Rewelacyjne zdjęcia!
Ceny miejsc od 45 groszy. Ceny miejsc od 45 groszy.
Kino „Apollo” i „Metropolis” — to rekord taniości i dobrych programów!
nr 84

Rozłam w Senacie gdańskim

Gdańsk, 1. 4. (Tel. wł.) Wobec rozłamu, jaki nastąpił w łonie senatu gdańskiego, w najbliższym czasie należy się spodziewać silnego zaostreżenia się sytuacji politycznej na terenie wolnego miasta. Hitlerowcy kategorycznie domagają się stanowiska prezydenta senatu i senatora dla spraw wewnętrznych.

Zdaje się, że jedynie możliwym wyjściem dla obecnego senatu będzie rozpoznanie w najbliższym czasie wyborów do sejmiku gdańskiego. S. B.

KINO „APOLLO”

W niedzielę, 2-go kwietnia 1933 roku o godz. 3 popołudniu — **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.** — Szczyt humoru i wesołości! Genialny komik **Buster Keaton** rozśmieszy i zabawi naszych milusińskich w niezwykle uciechnej komedji p. t.

GENERAL

Nadprogram: Nowości z całego świata. Ceny miejsc: 40 i 49 groszy. nr. 8825

Zniesienie czterech województw

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma się ukazać dekret, znoszący cztery województwa: nowogrodzkie, kieleckie, tarnopolskie i stanisławowskie.

Ponadto uprawnienia komisariatu rządu m. Warszawy mają być rozszerzone na powiat warszawski. (w.)

Czyżby koniec kryzysu?

Londyn, 31. 3. (Tel. wł.) Wiadomość o skreśleniu w dniu wczorajszym przez czynniki oficjalne długów sojuszników wobec Ameryki, przyjęta została przez publiczność amerykańską — jak donoszą z Nowego Jorku — z wielkim zadowoleniem.

Haussa na giełdach amerykańskich tłoczyła się powrotem złota ze skrytek prywatnych do obrotu gospodarczego. Akcje, bony i obligacje pożyczek zagranicznych notują wyższe o kilkanaście do kilkuset punktów. O kienka banków oblegane są przez publiczność, deponującą swe oszczędności i kapitały, lub dającą polecenia na kupno papierów wartościowych.

Fala optymizmu ogarnęła całą Amerykę. „The crisis is dead” (kryzys umarł) — pisze „New York Herald”, wyrażając w tych słowach powszechną opinię kraju.

Z Wołynia do Tokio lub Rzymu

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.) W kołach politycznych potwierdzają wiadomość, że dotychczasowy wojewoda wołyński Józefski przechodzi do służby dyplomatycznej i ma objąć placówkę w Tokio. Inni zaś twierdzą, że będzie on mianowany ambasadorem Polski w Rzymie.

Największe szanse jako kandydat na wojewodę wołyńskiego posiada płk. Kostek-Biernacki, na jego zaś miejsce — wojewody poleskiego — wymieniają b. starostę w Drohiczyne Dunin - Markiewicz, obecnego posła B. B. (w.)

„HALO PARYŻ - HALO BERLIN”!

kapitałny film nowoczesny ukaże się po raz ostatni w niedzielę, 2 kwietnia b. r. o godz. 2,30 po południu

w Kinie „METROPOLIS”

Ceny popularne: 45 gr (II i III miejsce) i 1 zł (I miejsce) portj. 201

Zwłoki nieznanego topielca

Wczoraj popołudniu wyłowiono z Warty w pobliżu klubu wioślarskiego „Polonia” zwłoki mężczyzny w średnim wieku.

Topielca, którego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, nie zdołano jeszcze rozpoznać. (kl.)

Premjowanie kanarków

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, ostatni termin zgłaszania kanarków na wielki konkurs z nagrodami, który urządza niestrudzony w pomysłowości JMP, upływa w sobotę o godz. 14. W ostatnim dniu jury konkursowe urzęduje od godz. 12 do 14 w stałym swym lokalu — plac Wolności 14 w podwórzu, lokal JMP-u. Pierwsza nagroda, jak wiadomo, wynosi 150 złotych, a ogólna suma nagród przekracza 5 tysięcy złotych.

Należy się spodziewać, że właściciele pięknych śpiewaków tłumnie skorzystają ze sposobności zdobycia odznaczeń dla swych ulubieńców. Okazy na konkurs należy dostarczać w kłatkach, zaopatrzonych w karteczki z wyraźnie wypisanym imieniem i nazwiskiem właściciela, nazwą ptaka oraz podaniem, gdzie i jakie nagrody zdobył dotychczas ptaszek.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „W tajnej służbie”. Przedstawia on pracę tajnych agentów policyjnych, tak starannie zakomponowanych, że o ich przynależności do policji nie wiedzą nawet współpracujący towarzysze. Tajnymi policjantami jest sympatyczna para: ona — siostra zamordowanego przez szajkę bandytów gońca bankowego i on — syn przez tychże bandytów zastrzelonego maklera giełdowego. Akcja toczy się w atmosferze napięcia; nad bohaterami wisí stałe, czai się ze wszystkich stron niebezpieczeństwo życia. Bardzo miła w roli agentki jest Nancy Carroll; postać skupionego w sobie, czujnego i sprytnego agenta daje George Raft. W roli jednego z bandytów dobry jest Lew Cody. Amatorzy silnych wrażeń sensacyjną znajdą ich w filmie bardzo dużo.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy i świetna groteska rysunkowa p. t. „Betty — lekarzem”. (ver.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Uwięzieni narodowcy przerwali głódówkę

Ze Lwowa donoszą:

We czwartek o godz. 10 rano przybył do celi uwięzionych narodowców, dr. Świrskiego i towarzyszy prokurator i oświadczył, że rozpoczyna śledztwo w związku z ich aresztowaniem. Sprawa ma być definitywnie załatwiona w sobotę lub niedzielę.

Wobec tego uwięzieni przerwali głódówkę.

Samochód „Lancia”

karetka, 6-osobowy, 8/50 KM., kompletne ogumienie, 2 koła rezerwowe, przynależne narzędzia, całość w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, tanio na sprzedaż. Oferty pod zg 18 408 do Kurjera Pozn.

Bardzo staniały

anodówki. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze doskonała technika produkcji. **Fabryka ogni Mat, Poznań, Składowa 5/7.** dg 2646

1 SPRZEDAŻE

Nowości wiosenne

w materiałach męskich Bielskich płaszczowych i ubraniowych sortymenty podszewek i krawieckich desena najpiękniejsza, tanio na sprzedaż. Oferty pod zg 18 408 do Kurjera Pozn.

Cielęcina

1/2 kilg. kością od 45 gr — bez kości od 85, kule całości 55. Chwaliszewo 26. portj. 200

Wózek

dzieciocy wygodny na niskich kołach używany kupie. L. K. Kołchanowskiego 5 parter. prawo. zdr 30 811

Dzisiaj — dnia 1 kwietnia 1933 r. otwarcie

najtańszego magazynu artykułów damskich, męskich i dziecięcych

pod firmą

„ROMAN”

Poznań — Św. Marcin 70 naprzeciw kościoła św. Marcina

portj. 207

Wózek dziecięcy

nowy sprzedam 30 złotych. Zgłoszenia godz. 14-20 Małackiego 31/32. mieszkanie 21. zdr 90 749

Meble

nałtaniej najlepsze dozwolone warunki. Fabryka Mebli Poznań. Rynek Śródecki. zdr 90 146

5 KUPNA

Kupię ogiera półkwińskiego pod wierzch w wieku 6 do 8 lat. Majorowa Kłaczynska. Korhanowskiego 5. zdr 90 727

11 POKOJE UMEBL.

Sympatyczny pokój 1. 4. Aleje Marcinkowskiego 24 m. 31. Spandowska. nr. 8620

21 ZGUBY

Zginął pinczerek młody (tyśa główka), odprowadzić Antykwariata, Marcinkowskiego 28. Nagroda, Ostrzegam przed nabyciem. portj. 206

22 ROZMAITE

Telefon 1560 Bagaże, Elektroluminescencja, czyścienie parkietów, alantwaja Posłańcy Miejski. Rzeczypospolitej 3. zdr 90 815

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Freblanka

Wielkopolska z prawem nauczania niemieckiego, z praktyką kursem pielęgniarstwa poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Pan- czak, Grudziądz Małomysłowska 7. dla M. K. zdr 90 142

Dziewczyna

z samodzielnym gotowaniem z dobrą świadomością poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdr 90 397

Poszukuje

posady od zaraz z gotowaniem, praniem, prasowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdr 90 345

28 WOLNE MIEJSCA

Ekspedjentka

z branży piekarskiej potrzebna od zaraz, Marsz Focha 50 filja Łączkowskiego. portj. 205

Służąca

z gotowaniem potrzebna. Górna Włda 88. I. mieszk. 6. zdr 90 821

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone wyświecony uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie 4-lamowej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem prawa do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 a stróża: do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.